PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, czwartek 8 sierpnia 1929 r. Nr. 180.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 5.VIII., nawiązując do informacyj prasy zagranicznej o przesłaniu odpowiedzi Polski na notę Woldemarasa do Ligi Narodów, podkreśla, że nota polska zaprzecza oskarżeniom rządu litewskiego i zarzuca mu nieprzestrzeganie rezolucji Rady Ligi z dn. 10 grudnia 1927 r.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 6.VIII. podaje głosy prasy polskiej, domagające się gwarancji bezpieczeństwa za zniesienie okupacji Nadrenji i podkreśla, że jest to dowodem, iż rząd polski wcale nie chce wyrzec się myśli o Locarnie Wschodniem i jest zdecydowany wszelkiemi środkami poprzeć żądania francuskie, dotyczące przedłużenia kontroli nad Renem.

Kreutzzeitung 6.VIII. donosząc z Piły o przelocie dwuch samolotów polskich ponad obszarami pogranicznemi niemieckiemi, nazywa ten wypadek objawem polskiego szpiegostwa lotniczego i żąda energicznego wystąpieia rządy Rzeszy w Warszawie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA HASKA.

Deutsche Allgem. Ztg. 7.VIII. w koresp. z Hagi pisze, że z oficjalnego posiedzenia konferencji haskiej wydaje się najwyraźniejszą ta okoliczność, iż niemiecki delegat min. Stresemann zupełnie wyraźnie zgłosił żądanie rozpatrzenia zaraz tutaj w Hadze spraw politycznych, a więc opróżnienia Nadrenji i Zagłębia Saary.

Z prasy francuskiej wynika, że Francuzi nie chcą słyszeć o stawianiu warunków przy przyjęciu planu Young'a, gdyż dopiero później można mówić o następstwach planu Young'a.

Dziennik podkreśla, że uważa mowę Stresemanna za protest przeciwko tego rodzaju postępowaniu Francuzów. Ciekawem jest to, że w czasie mowy Stresemanna i później odbywała się ożywiona wymiana zdań między delegacją belgijską i francuską. Widocznie Jaspar chciał dojść do głosu, ale zaniechał tego na skutek nalegania delegacji francuskiej. Mowa min. Stresemanna nie spotkała się z poklaskiem ze strony delegatów, ponieważ wyraźnie postawił on sprawy polityczne, ale tembardziej na przyszłość trzeba się tego trzymać a zaniechać marzeń o gospodarczej Pan-Europie.

Berliner Tageblatt 6.VIII. w art. wst. omawia konferencję haską i zaznacza, że konieczność doprowadzenia do przyjęcia planu Young'a oraz do porozumienia się w sprawach czysto politycznych wyłania się nie tylko dla Niemiec ale w równej mierze także dla państw wierzycielskich. Co do tego Niemcy się nie łudzą a najwyraźniej potwierdza to fakt, że większe jest zadowolenie z planu Young'a w krajach wierzycielskich, niż w Niemczech. Można także stwierdzić, że ratyfikowanie planu Young'a przez parlament niemiecki w o wiele wyższym stopniu niż w parlamentach innych krajów uzależnione jest od wyniku układów politycznych w Hadze.

Autor zaznacza, że jest to dowodem zręczności dyplomatycznej, iż dla tej „trudnej" konferencji nie ustalono programu, któryby wiązał ręce delegatom, a mógłby przynieść tylko szkody.

W Paryżu załatwiono zagadnienia, stanowiące przedmiot wielu trudności, choć nie obyło się bez ciężkich ofiar ze strony Niemiec. Wszelkie zaś trudności,

jakie wyłonią się w Hadze nad podziałem sum między wierzycieli, nie będzie niczem innem, jak wyrazem atawistycznej nieufności wobec Niemiec.

Vorwärts 6.VIII. w art. wst. omawia „trudności" konferencji haskiej, która powinna doprowadzić do przyjęcia planu Young'a i zarazem do układu o najrychlejszem opróżnieniu Nadrenji oraz Zagłębia Saary.

Dziennik zaznacza, że conajmniej należy oczekiwać, iż opróżnienie drugiej i trzeciej strefy Nadrenji nastąpi w najkrótszym czasie a opróżnienie Zagłębia Saary będzie możliwe przed 1935 r. Warunkiem osiągnięcia tego celu jest przyjęcie planu Young'a, chociaż w Niemczech jest wysuwana zasada, iż już po podpisaniu paktu lokareńskiego powinno było nastąpić zniesienie tej okupacji. Należy przeto z wielkiemi obawami śledzić spór b. państw sprzymierzonych o podział odszkodowań, który może spowodować zwłokę w przyjęciu planu Young'a a tem samem w opróżnieniu Nadrenji. Od konferencji należy oczekiwać, że nie dopuści do tego, gdyż musiałoby to zupełnie podważyć zaufanie do celowości współpracy międzynarodowej.

Dziennik podkreśla, że wprawdzie jeszcze niema mowy o ewent. zmianie planu Young'a w poszczególnych punktach, ale nie trzeba podkreślać, jakieby to wytworzyło trudności.

Deutsche Tageszeitung 6.VIII. pisze, że w spokojnej atmosferze Holandji konferencja haska wywołuje silny kontrast. Holandja żyje w dobrobycie i spokoju i to odbija się także na stosunkach politycznych. Ustosunkowanie się prasy holenderskiej do konferencji dało się odczuć wyraźnie i stanowi ono przeciwieństwo do „partyjności prasy genewskiej". Holandja właśnie jest krajem rzeczywiście neutralnym, a wzrastające trudności w stosunkach z Belgją wielu dawnym przyjaciołom Ententy oddawna już otworzyło oczy.

Dziennik dalej w związku z otwarciem konferencji zaznacza, iż nawet szybkie dojście do porozumienia w sprawach natury formalnej bynajmniej jeszcze nie oznacza, że właśnie w sprawach zasadniczych niema różnicy poglądów. Przytem nawet kilka najważniejszych delegacyj nie można uważać za całkowicie zgodne w ich własnem łonie. Szczególnie Anglja zajęta jest nie tylko tą konferencją, ale także układami morskiemi z Ameryką, układami z Egiptem i wypadkami na Dalekim Wschodzie. Wśród cudzoziemców panuje zdanie, że widoki konferencji są pomyślne, ale nikt nie umie powiedzieć, o ile możliwe jest porozumienie w zasadniczych sprawach. W każdym razie Niemcy nie mogą udzielić dalszych ustępstw, albowiem już dawno przekroczyły granicę, jaką zakreślają im najważniejsze interesy Rzeszy.

Reichspost 5.VIII. pisze, że już tylko wymienienie spraw, stojących na porządku dziennym konferencji haskiej, pozwala stwierdzić, jak wielkie znaczenie będzie miał wynik tej konferencji dla całej Europy. Jeżeli uda się osiągnąć przyjacielskie porozumienie, to zasadnicze trudności zostaną usunięte z drogi szczerego porozumienia. Jeżeli zaś ta wielka konferencja skończy się niepowodzeniem lub stanie na martwym punkcie, wówczas t. zw. polityka lokareńska otrzyma nowy cios, być może nawet ostateczny.

Dalej omawia dziennik przypuszczalny przebieg konferencji i zaznacza, że bynajmniej niema podstaw do optymizmu, albowiem sprawa odszkodowań wytwarza trudności, polegające na ogromnych materjalnych różnicach stron zainteresowanych, a sprawa opróżnienia Nadrenji może z łatwością przerodzić się w sprawę prestige'u. Wogóle jednak uczestnikom konferencji zależy na osiągnięciu pozytywnych wyników tak ze względów zewnętrznych jak i wewnętrznych.

The Observer 4.VIII. omawiając w art. wst. konferencję haską, podkreśla jej doniosłe znaczenie pod względem pacyfikacji Europy i zaznacza jednocześnie że opinja angielska nie zgodzi się na dalsze zmniejszenie udziału Anglji w odszkodowaniach, jak również na przedłużenie na drugą dekadę spłat odszkodowań w naturze. Autor opowiada się za koniecznością ewakuacji Nadrenji, którą rząd Labourzystów musi przeprowadzić.

Le Temps 6.VIII. pisze w art. wst. w związku z otwarciem konferencji haskiej, iż można mieć nadzieję, że dyplomacja min. Stresemanna będzie bardziej subtelna i ostrożna aniżeliby to można było wnioskować z głosów prasy niemieckiej. Żądanie otrzymania formalnego przyrzeczenia ewakuacji Nadrenji przed przyjęciem planu Young'a nie wytrzymuje krytyki ani pod względem prawnym, ani też praktycznym. Błędnem jest również twierdzenie, że przyjęcie planu Young'a byłoby wielkiem poświęceniem ze strony Rzeszy, gdyż wbrew temu twierdzeniu jest on dla Niemiec nieuniknioną koniecznością, w przeciwnym bowiem razie Niemcy musieliby nadal wypełniać plan Dawes'a. Gdyby plan Young'a miał pozostać martwą literą, Niemcy musieliby płacić o wiele więcej, bez nadziei uwolnienia swego terytorjum w terminie wcześniejszym.

Dziennik pisze w dalszym ciągu, iż również intencje, przypisywane min. Snowdenowi, traktować należy z wielką rezerwą. Trudno byłoby się dziwić temu, że min. Snowden chce bronić interesów swego kraju z jaknajwiększą energją. Nieprawdopodobne jest jednak, aby najpierwszym czynem rządu angielskiego miało być stawianie przeszkód w przyjęciu układu, który będzie miał poważne następstwa dla sprawy ugruntowania trwałego pokoju.

L'Indépendance Belge 3.VIII. pisze w związku z konferencją haską, iż Francji i Belgji, których poglądy są najwięcej do siebie zbliżone, przypadnie rola niezmiernie trudna i drażliwa. Chodzi bowiem o doprowadzenie do tego, aby Niemcy przystąpiły do realizowania planu Young'a zanim przedsięwzięta zostanie ewakuacja Nadrenji. Ewakuacja ta ma zresztą być uzależniona od utworzenia komisji konstatatycyjno - pojednawczej dla zdemilitaryzowanej strefy, co zapewniłoby bezpieczeństwo Francji i Belgji do czasu aż państwa te ukończą swoje prace obronne. Delegacja belgijska wyczerpie wszelkie możliwości, aby doprowadzić do tego celu. Będzie ona nawet nalegała, by siedziba Banku Międzynarodowego ustanowio-

na została w Belgji, która narówni z Anglją może spełnić tę rolę, z tą jednak różnicą, iż działalność tego Banku będzie miała mniej politycznego charakteru, jeśli bank nie będzie miał siedziby w Londynie. Wierzyciele Rzeszy będą mieli za zadanie nie dopuszczenie do tego, aby rezultaty zwycięstwa Aljantów zostały obecnie zniszczone. Uczciwość nakazuje wykonanie planu ekspertów; w przeciwnym razie nie należało ich wcale zwoływać. Przytem likwidacja wojny powinna być przeprowadzona w myśl rezolucji genewskiej z września r. ub.

The New York Herald 4.VIII. pisze, że konferencja haska będzie najbardziej ważkiem zebraniem mężów stanu od chwili ukończenia wojny, informując o sposobie w jaki Stany Zjedn. będą reprezentowane na konferencji oraz o podziale jej na dwie komisje — polityczną i finansową.

Rówolegle do konferencji — informuje w d. c. dziennik — zostaną utworzone trzy niezależne podkomitety, których celem będzie rozwiązanie problemu kolei niemieckich, Reichstagu oraz Banku Międzynarodowego. Zdaniem dziennika, dwie kwestje mogą spowodować kryzys konferencji, a mianowicie sprawa spłat odszkodowań w naturze, która wywołała niezadowolenie rządu Labourzystów, oraz objekcje Niemiec co do przedłużenia kontroli Nadrenji poza rok 1935.

The Sunday Times 4.VIII. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że nominacja nieoficjalnego tylko obserwatora na konferencję haską jest uważana w Waszyngtonie za nowy dowód, iż prez. Hoover stara się za wszelką cenę nie dopuścić do uwikłania St. Zjed. w politykę europejską. Wybór Wilsona na obserwatora zamiast gen. Dawes'a lub innego wybitnego męża stanu wskazuje wyraźnie, iż Stany Zjedn. usiłują utrzymać się jak najdalej od wszelkich dyskusyj w Hadze. Większość bankierów amerykańskich wypowiada się za utworzeniem Banku Międzynarodowego. Jecz nie udało się skłonić Hoover'a do wzięcia czynnego udziału w stworzeniu tego banku.

Lietuvos Aidas 5.VIII. w art. p. n. „Dlaczego Polacy parli do Hagi", podkreśla, że Polsce chodziło za wszelką cenę o podniesienie autorytetu państwa zarówno nawewnątrz, jak też nazewnątrz przez fakt udziału w konferencji haskiej.

„Polska wszędzie chce uchodzić za wielkie mocarstwo" — pisze dziennik. Zainteresowanie się Polski konferencją pochodzi przedewszystkiem stąd, że Polacy doskonale rozumieją, iż wraz z dobrobytem Europy uda się Polsce ściągnąć większe kapitały do kraju, których obecnie w wielkim stopniu wymaga sprawa jego uprzemysłowienia i ogólna sytuacja ekonomiczna. Dobrobyt zaś ten da się osiągnąć przez ustabilizowanie obecnego położenia międzynarodowego, a to przez przyjęcie planu Young'a. Co się tyczy ewakuacji Nadrenji, to Polacy, będąc realnymi politykami, nie są w zasadzie przeciwni natychmiastowemu jej uskutecznieniu; nie chcą bowiem pogarszać jeszcze bardziej swoich stosunków z Niemcami, zwłaszcza, że przeciwko zniesieniu okupacji nie wypowiadają się obecnie nawet polscy przyjaciele — Francuzi. Polacy więc będą dążyli jedynie do otrzymania odpowiednich trwałych gwarancyj od Niemiec wzamian za zniesienie okupacji Nadrenji. „Haska konferencja — kończy dziennik — przyniesie niewątpliwie wiele ciekawych rzeczy. M. in. na konferencji tej wyjaśni się również i trwałość politycznego położenia Polski".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 5.VIII. w art. wst. polemizuje z prasą rządową, która ostatniemi czasy coraz częściej występuje przeciwko rozpolitykowaniu wśród obywateli Litwy. Dziennik zasadniczo przeciwstawia się tym tendencjom litewskiego obozu rządowego, podkreślając, że bierność polityczna ludności może doprowadzić do zaprzepaszczenia państwa, na dowód czego przytacza odsunięcie od udziału w życiu politycznem szerokich warstw ludności w dawnej Polsce, Rosji itd.

Dziennik pisze m. in., że „uważanie swego czasu przez szlachtę polską innych obywateli Korony i Litwy za bydło doprowadziło do zaniku tego państwa". Dziennik podkreśla, że zarówno Litwę jak i Polskę wskrzesili chłopi, robotnicy i inteligenci, walczący w imię swych ideałów. Przeto też wszyscy oni mają obecnie prawo do kierowania nawą państwową.

Lietuvos Aidas 5.VIII. w art. wst. omawia kompletne fiasco urządzonego przez komunistów litewskich „czerwonego dnia" na Litwie. Komunizm — wg. dziennika — ma na Litwie coraz mniej zwolenników wśród robotników, o czem świadczy energiczna postawa tych ostatnich w dniu 1-go sierpnia, kiedy to sami robotnicy pomagali policji w rozpędzeniu nielicznej garstki agitatorów komunistycznych. Dziennik zaznacza, że III Międzynarodówka napróżno wydaje pieniądze na agitację na Litwie, robotnicy bowiem litewscy, którzy nigdy nie byli zwolennikami komunizmu, obecnie coraz bardziej zaczynają rozumieć konieczność istnienia kapitalizmu dla ich własnego dobra. Pozatem dziennik omawia obszernie niepowodzenie propagandy komunistycznej w kraju kapitalistów, jakim są niewątpliwie Stany Zjednoczone, i podkreśla dobrobyt robotników amerykańskich. W końcu dziennik dodaje, że wśród litewskich robotników coraz bardziej szerzy się tendencja do uniezależnienia swego bytu od pracodawców, dowodem czego ma być to, że wielu robotników na Litwie kupuje sobie na własność gospodarstwa rolne, domy lub udziały w przedsiębiorstwach.

Lietuvos Zinios 3.VIII w ciemnych barwach maluje ekonomiczne położenie gospodarstw rolnych na Litwie północnej, nawiedzonej nieurodzajem w r. ub. Dziennik zaznacza, że urodzaje w roku bieżącym nie zapowiadają się dobrze, tak, że rolnicy poszkodowanych miejscowości mają przed sobą do przezwyciężenia nie wiele mniejsze trudności, niż w roku ubiegłym.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE I SKANDYNAWSKIE.

Rytas 5.VIII. w art. wst. p. n. „Związek państw północnych" omawia doniosłe znaczenie utworzenia związku państw bałtyckich, do którego miałyby wejść Estonja, Łotwa i Litwa. Dziennik zaznacza, że ostat-

niemi czasy wśród zwolenników powyższego związku coraz bardziej przeważa idea rozszerzenia go, a to przez przyciągnięcie do niego Danji, Norwegij, Islandji i Szwecji. Aczkolwiek za utworzeniem tak skompletowanego związku przemawia wprawdzie — w/g dziennika — wiele wspólnych interesów, łączących te państwa, to jednak jest rzeczą nader wątpliwą, by myśl utworzenia takiego związku znalazła wielu zwolenników w państwach skandynawskich. Przeto też i ta nowa idea współpracy państw północnych nie prędko doczeka się urzeczywistnienia.

Co się tyczy Litwy, to jeśli sięgnąć do historji, Litwini mieli ze Skandynawami jedynie zatargi, kończące się przeważnie porażką Litwinów. Lecz fakty te nie powinny wpłynąć ujemnie na ustosunkowanie się Litwy do idei utworzenia związku państw północnych. „Wszelako państwa skandynawskie — zauważa dziennik — nie mają żadnego interesu w przystąpieniu do projektowanego związku".

B. KOLONJE NIEMIECKIE.

Der Tag 7.VIII. w art. wst. atakuje min. Stresemanna z powodu tego, że za mało energicznie domaga się on zwrotu kolonji niemieckich i nie reaguje nawet na oświadczenia polityków angielskich, takie jak Chamberlaina, który w Izbie Niższej oświadczył, że mandaty kolonjalne są ostateczne i nie przewiduje się żadnego wolnego mandatu, któryby Niemcy mogły otrzymać. Autor podkreśla, że Francja i Anglja zadowolone są z tego stanu rzeczy, w którym przedsiębiorstwa niemieckie dopomagają im do gospodarczego podniesienia kolonji. Wszelako, gdy produkty tych przedsiębiorstw Niemcy chcą sprowadzić do swego kraju, to jako towar zagraniczny, powiększają one bierność bilansu handlowego. Ponieważ sprawę odzyskania kolonji nie posunęły naprzód ani starania rządu ani rezolucje Związków kolonjalnych, przeto referendum ludowe będzie ostatnią sposobnością do naprawienia tej zwłoki. Celem może być tylko odzyskanie kolonji, a nie uwiecznianie mandatów, które właściwie jest jednoznaczne z rezygnacją Niemiec, niezależnie od tego, czy ta rezygnacja będzie słownie potwierdzona, czy też będzie tolerowana bez protestu.

ANGLJA A EGIPT.

Le Temps 5.VIII. w związku z komunikatem ForeignOffice, zapowiadającym poważne zmiany w dotychczasowych stosunkach pomiędzy Anglją i Egiptem, pisze w art. wst., iż o ile sprawdzą się krążące obecnie wiadomości w tej sprawie, moment obecny stanowić będzie decydujący zwrot we wzajemnych stosunkach pomiędzy temi państwami. Według tych pogłosek w najbliższych dniach zawarty ma być pomiędzy Anglją a Egiptem traktat przymierza o charakterze defensywnym. Anglja ma m. in. wyrazić swą zgodę na udział Egiptu w Lidze Nar., w charakterze państwa samodzielnego, oraz wzamian wysokiego komisarza w Kairze mianować ministra pełnomocnego. Tego rodzaju układ wywołałby niewątpliwie ożywione dyskusje w Anglji, gdyż w r. 1924 rada obrony Imperjum sprzeciwiła się energicznie zamiarom Mac Donalda co do zamiany obecnego statutu Egiptu na traktat przymierza. Z drugiej strony są niektóre kwestje, jak np. sprawa opieki nad cudzoziemcami oraz zniesienie kapitulacji, których gabinety Londynu i Kairu nie mogą decydować li tylko między sobą. W każdym bądź razie przygotowywany traktat angielsko-egipski będzie ważnem wydarzeniem; ciekawem będzie również to, jak opinja angielska szerokich kół zareaguje na tę inicjatywę rządu robotniczego.

ZBROJENIA A SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Quotidien 5.VIII donosi z Londynu o ukazaniu się na łamach pisma „Evening Standard" dłuższego artykułu gen. von Seeckt'a o „przyszłej wojnie". Seeckt dowodzi, iż dla osiągnięcia zwycięstwa konieczne jest, aby pierwszy cios zadany był szybko i zdecydowanie przez armję dobrze wyćwiczoną i dobrze wyekwipowaną. Dziennik cytuje przytem dłuższe wyjątki z art. gen. von Seeckt'a.

The Chicago Sunday Tribune 4.VIII w koresp. z Waszyngtonu donosi, że demokratyczny senator Claude Swanson, (z Wirginji), wystąpił przeciwko Prezydentowi, zarzucając mu pogwałcenie prawa przez zawieszenie wykonania planu budowy krążowników.

The New Statesman 3.VIII. pisze, że jeżeli konferencja morska, mająca się zebrać w roku przyszłym, zostanie oparta na podstawach, omawianych w obecnej dyskusji pomiędzy Londynem a Waszyngtonem, to zniknie potrzeba zwołania morskiej konferenjci w roku 1931, przewidzianej w umowie waszyngtońskiej z roku 1922. Prez. Hoover pragnie rozwiązać problemat morski w porozumieniu z głównemi mocarstwami morskiemi. Przychyla się on bardziej do Londynu niż do Waszyngtonu, jako miejsca konferencji, co świadczy o jego silnej pozycji wobec społeczeństwa amerykańskiego. Żaden poprzedni prezydent nie mógłby zająć tego rodzaju stanowiska. Zdaniem pisma, Ameryka zamierza zaproponować najpierw redukcję krążowników i łodzi podwodnych. Zwolennicy wielkiej marynarki nalegają na wykonanie programu budowy okrętów, by dorównać sile morskiej Anglji, zanim Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji morskiej. Mac Donald spodziewany jest w Waszyngtonie w październiku. By jednak wizyta jego była owocna, muszą przedtem być uzgodnione rzeczy zasadnicze.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Narodni Politika 6.VIII. w własnej depeszy w Warszawy donosi, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowuje wnioski w sprawie wspólnego postępowania na terenie międzynarodowym z Czechosłowacją w sprawach, dotyczących wyłącznie Polski i Czechosłowacji.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Journal des Débats 5.VIII. Les étudiants allemands sont ils républicains?

Deutsche Allg. Ztg. 6.VIII. Die Mandschurei.
Berl. Börsen - Courier 6.VIII. Griechen und Türken.
Vossische Ztg. 6.VIII. Eindrücke aus Finland.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30.

Drukowano na prawach rękopisu.